

w 40. rocznicę stanu wojennego 1981-2021 / Wyszaków, 13 grudnia 2021 r.

/„Jeśli wy, pozostali wytrwacie silnie i stanowczo, to wielkie zobaczycie rzeczy“/

**Od redakcji:** Oddajemy do rąk Czytelników okolicznościowy biuletyn - wydany w związku z 40. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Wydawnictwo dedykujemy szczególnie tym, którzy cztery dekady temu byli represjonowani, ale również innym, którzy pracą, „biernym oporem“, „wewnętrzną emigracją“ a czasami poczuciem humoru wyrażali sprzeciw wobec ustanowionego wówczas, zmilitaryzowanego reżimu.

Cieszymy się, że dziś możemy tego typu wydawnictwa upubliczniać bez żadnych ograniczeń i lęku - BEZ CENZURY, którą wówczas można było ominąć jedynie publikując - z narażeniem wolności własnej i dobrostanu rodziny - w tzw. drugim obiegu. Poprzez tytuł i szatę graficzną (również rzadko dziś używaną czcionkę maszynopisu) nawiązujemy do wysiłku kilku grup wyszkowian, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego zdobyli się na trud redagowania i wydawania prasy podziemnej - „bibuły“, stanowiącej dowód ruchu oporu wobec komunistycznego systemu. Przesłanie ideowe tych materiałów dobrze oddaje powyższy cytat, zamieszczany w wyszkowskich wydawnictwach podziemnych /z książki E.L. Voynich pt. „Szerszeń“/, który dziś powtarzamy; zachował aktualność.

**Fragmety wywiadu z Zygmuntem Jabłońskim** (patrz też s. 4) nt. internowania w grudniu 1981 r.: „Nie jest prawdą, że stan wojenny zaczął się po 12. w nocy z 12 na 13 grudnia. Po mnie przyszli przed 12. (...) Jak zajechaliśmy, to posadzili nas każdego osobno. Zaczęli zwozić internowanych z innych miast. Oni się bali, że będą rozstrzelani. Tłumaczyłem im: „Tego się wcale nie bójcie. Po jasną cholere wieźliby nas do Ostrołęki, żeby nas rozstrzelać. Przecież mogli to zrobić po cichu w lesie. (...) Przed przyjazdem do Iławy, przygotowali więzienie. Nie siedzieliśmy ze skazanymi. W celach tylko internowani“.

**Wypowiedź Jana Rusaka** (aktywnego uczestnika wydarzeń 1981 r.) nt. wprowadzenia stanu wojennego: „Zdawało się, że zgasła zorza wolności na horyzoncie polskiego nieba. Nastąpił ponury okres stanu wojennego“.

**Z wywiadu z 2000 r. m.in. z Adamem Karpińskim:** „Zaraz po wyjściu z internowania Marka /Tautera/ (początek 1982 r.), zorganizowaliśmy grupę oporu, w celu podtrzymania na duchu, zastraszonego po 13 grudnia wyszkowskiego społeczeństwa. Wydawaliśmy pismo, którego nazwa w szczególnych warunkach stanu wojennego (dla zmylenia Służby Bezpieczeństwa) kilkakrotnie zmieniała się; „PKZ (Podziemny Komitet Założycielski) Na Czas Stanu Wojennego - Wyszaków“ - „KOS (Komitet Oporu Społecznego) w Wyszakowie“ - „Wiadomości Wyszakowskie (...) Teksty pisaliśmy wszyscy, nocami redagując poszczególne sformułowania. Korzystaliśmy z materiałów z innych wydawnictw podziemnych, Wolnej Europy i oczywiście własnych spostrzeżeń“.

**O okolicznościach powstawania „bibuły“** opowiadał w 2000 r. **Tadeusz Szymański** (zm. w 2005 r.) - „Ja stałem na czatach, pisał Adam /Karpiński/ głowę trzymając w szafie, gdzie znajdowała się maszyna by zagłuszać dźwięk wydawany podczas pisania“.

**Zawartość biuletynu:**

- s. 1 - od redakcji, ze wspomnień sprzed 40 lat
- s. 2 - SZERSZEŃ - z wyszkowskiej prasy konspiracyjnej z lat 80.
- s. 3 - SMUTNE PRAWDY NA WESOŁO - rysunki Adam J. Karpińskiego (ADA) z lat 1981-1982
- s. 4 - ODESZLI OD NAS + WYSZKOWIANIE INTERNOWANI W 1981 r.

Redakcja: Adam M. Mickiewicz, Mirosław Powierza; projekt graf. i skład: Karol Łapiński.  
Wykorzystano m.in. materiały archiw. ze zb. prywat., M-GBP, Nowego Wyszakowiaka oraz IPN.



## Z wyszkowskiej prasy konspiracyjnej z lat 80.:

Szerszeń, nr 1 z 8.03.1982 r.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wydawania lokalnego biuletynu. Tytuł i motto przyjęto z książki E.L.Voynich pt. Szerszeń. W ten sposób chcemy zaakcentować nasze zdecydowanie w walce o wolność myśli oraz niezależność od rządu partii politycznych jak i Kościoła. Będziemy interes ludzi pracy stawiać na pierwszym miejscu. Chcemy piętnować wszelkie przejawy karierowiczostwa, korrupcji, wykorzystywania stanowisk i kolaboracji z siłami oportunistów, wsteczności i konserwatyzmu.

Jesteśmy przeciwni stanowi wojennemu. Potępiamy wszelką dyktaturę mniejszości nad większością. Domagamy się demokratycznych form wybierania władz wszystkich szczebli. Żądamy reaktywowania niezależnych od nikogo związków zawodowych Solidarność, gdyż tylko te związki zdolne były i są odnowić społeczeństwo moralnie i wyprowadzić kraj z kryzysu. Piętnujemy wszelkie formy używania siły w sporach ideologiczno-społecznych i polityczno-gospodarczych. Pragniemy aby zapanowała siła argumentu a nie argument siły pod postacią SB, zwyrodniałych jednostek ZOMO i organizacji paramilitarnych. Wojsko winno wrócić do koszar a nie wspierać skompromitowaną, dyktatorską władzę. W jakim stopniu uda się nam zrealizować nasze zamierzenia, pokaże przyszłość. Prymitywna technika druku i ograniczona objętość biuletynu utrudnia realizowanie naszych zamierzeń.

## Szerszeń, nr 6 z sierpnia 1982 r.

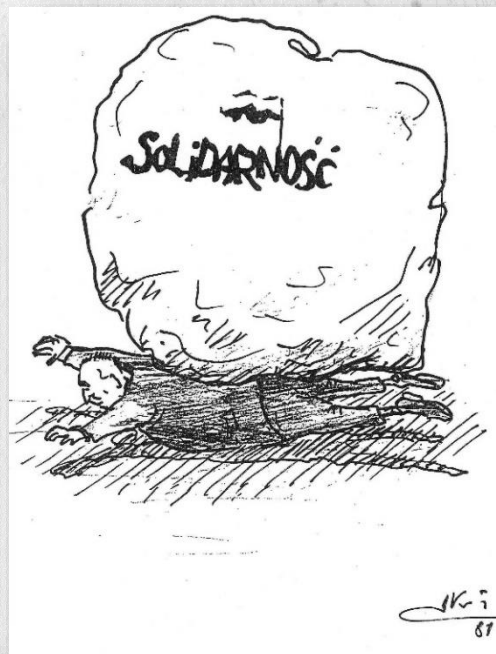
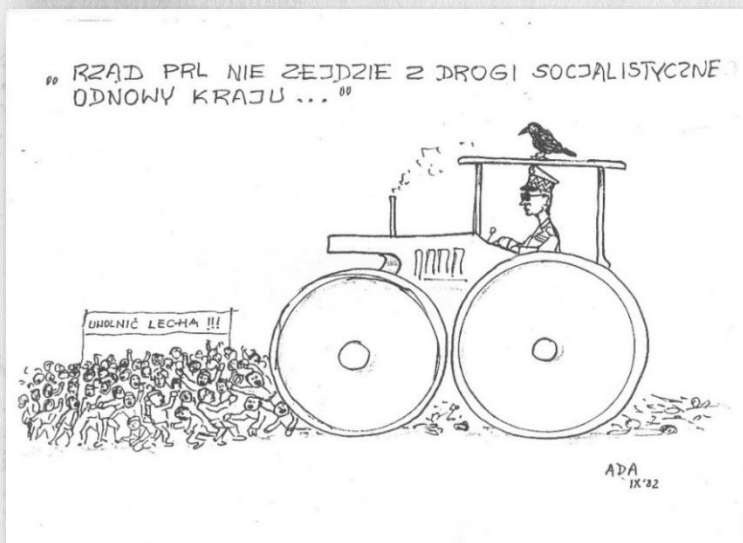
POWOLIŚCIE LUDY! Dokładnie 2 lata temu, kilku smiałków przedostało się przez bramy stoczni Gdańskiej, aby w obronie jednej ze swych koleżanek, A. Gielentynowicz, rozpocząć strajk. Od tego momentu zaczyna się wybuch jakiegoś nieznanej żadnym krajem krutopy wschodniej. Od tego dnia zaczął walić się smach społecznej niemożności, politycznej niewiedzy, historycznego kumulacji, absurdu władzy mieniącej się ludową, monopolu partyjnego na wszystko. Zaczęto budować pluralizm światopoglądowy i polityczny, stopniowo uzdrowić kulturę naukę, gospodarkę i informację, w których monopol partyjny spowodował w wielu przypadkach regres, przez faszystowskie ludzkich mózgow idyotyczną frazeologią, absurdalnymi teoriami społecznymi i politycznymi. Jedynym plusem władzy gierkowskiej było to, że nie utopili sierpnia 80 r. w krwi jak uczynił to Gomulka w r. 1970 i Jaruzelski w 81. Wiedzy na skutek tego mogliśmy przez 1,5 roku żyć pełnią, smiałej i swobodnie. Nikt nie obawiał się głosić własnych poglądów, rozpowszechniać je i przekonywać do nich innych. Mieliliśmy przez 1,5 roku droższe rozkwit i politycznej, twórczych poszukiwań, ostrej walki z absurdalnymi

## Szerszeń, nr 7 z października 1982 r.

Oddajemy do Waszych rąk już 7 Nr pisma. Ma to miejsce w okresie szczególnie ciężkim i przygnębiającym. Rozwiązanie zw.zaw., strzały na ulicach i coraz to nowe ofiary służbów Moskwy kojarzą się z najczarniejszymi dniami w odpowiedzi na karnie i terror musimy zareagować solidarnym bojkotem wszystkich reżimowych instytucji. Dotyczy to szczególnie nowotworzonych zw.zaw. Jak wiemy do OKON-ów wstąpił wyłącznie etatowi szuje, donosiciele i karierowicze, którzy przez OKON-y usiłują wkupić się w partyjną nomenklaturę. Chociażby z tego, ktp powoduje obecne zw.zaw., wiadomo kto do nich wstąpi. Służba SB i dyrektorzy rozpoczęli agitację od działaczy S. wierzymy, że oni, podobnie jak i szeregowi członkowie S, potrafia skutecznie przeciwstawić się wszelkim namowom i przekupstwom. Partia i SB bądząc strach, marchewki - różnego rodzaju talony. Partia całe władze podporządkowała na przekupywanie określonych ludzi. Jest to najprostsza droga do ubezwłasnowolnienia. Nowe zw.zaw. nie dysponuje środkami przekazu i małe poligrafie, gazkowiści zdane będą na dobry humor dyr. która komisarzy odbijane na powielaczach. Czy dopuszczają się w tym względzie w stosunku do własnej i swoich przełożonych działalności? Chociażby z tego względu samorzędność i niezależność przyszłych zw.zaw. jest fikcją. Jeżeli ktoś liczy, że na przywrócenie do zw.zaw. zrobi również się myli. Składki zw. tylko w 40% wstąpiły do członków w postaci tzw. zeszytków statutowych. Poza 60% poczynienia biurokracja, libacje zakładowych prominentów, sport itp. Na nieformalnym spotkaniu przedstawicieli zakł. kilku większych zakładów pracy wyszkowskiej, jednomyślnie postanowiono zbojkotować reżimowe zw.zaw. chociażby dlatego, że już u samego zarania nie przeciwstawili się



SMUTNE PRAWDY NA WESOŁO - rysunki Adam J. Karpińskiego (ps. ADA)  
z lat 1981-1982:



ADA  
'82

Warto wiedzieć, że A. Karpiński swoje rysunki podpisywał imieniem ADA. SB szalała, żeby aresztować karykaturzystkę - myśląc, że jest to kobieta, Nigdy nie udało im się zdemaskować artysty - konspiratora.



+ ODESZLI OD NAS + WYSZKOWIANIE INTERNOWANI W 1981 r. +

**Zbigniew Drobot** (1942-2012) - nauczyciel, działacz „Solidarności”, internowany po 13 grudnia 1981 r. Przewodniczący struktur wyszkowskiego NSZZ „Solidarność” w 1981 i 1989 r. Urodzony 19 stycznia 1942 r. w Oszmianie. Był absolwentem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pracował w LO w Wyszku, potem w ZSZ. Uczył fizyki. Od 1980 r. przewodniczący wyszkowskich struktur „Solidarności”, które pod koniec 1981 r. liczyły ok. 10 tys. ludzi.



Następująco opisał powstanie „Solidarności” po wydarzeniach sierpniowych 1980 r.: „W Wyszku bardzo szybko zaczęto tworzyć NSZZ „Solidarność”, najpierw w największych zakładach pracy, a potem i w wielu innych.

Już 28 listopada 1980 r. zbierają się w Domu Kultury „Hutnik” przedstawiciele 13 zakładów pracy (FSO - ZZN, WFM, Huta Szkła, ZOZ, POM, PTSB Transbud, SPUM, STW, PBG, ZDZ, RSP, Bacutil, ZSZ), aby dokonać wyboru Zarządu, rozplanować dyżury. Pierwszym przewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego został Zygmunt Jabłoński z ZZN. Powstawanie nowych organizacji związkowych nie było rzeczą prostą. Dyrektorami były przeważnie osoby mianowane przez komitety partyjne jedynej legalnej PZPR. I starali się za wszelką cenę nie dopuścić lub znacznie utrudnić powstawanie „Solidarności”. Już samo zapisanie się do nowego związku było nieraz aktem odwagi. Między innymi i z tego powodu było koniecznością zapraszanie na zebrania założycielskie osób z innych zakładów, gdzie już „Solidarność” działała” - fragm. wspomnień pt. „Solidarność to nie tylko związek zawodowy, to była ogromna więź międzyludzka”, z okazji 20-lecia „Solidarności”, 2000 r.

-----

**Zygmunt Jabłoński** (1937-2007) - w 1981 r. przewodniczący struktur lokalnych NSZZ „Solidarność” w Wyszku oraz w filii FSO. Internowany w grudniu 1981 r., wraz jeszcze dwoma działaczami wyszkowskiej „Solidarności” - Zbigniewem Drobotem i Markiem Tauterem.



Urodzony 6 marca 1937 r. w Jabłoni-Wysokiej Mazowieckiej. Pracował w wyszkowskiej filii FSO; był założycielem jesienią 1980 r. zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność”, która wyróżniała się w mieście liczebnością. Działalność w duchu solidarnościowym kontynuował w ograniczonym zakresie w latach 80. W latach 90. jego aktywność ograniczała choroba.

(na s. 1 biuletynu - publikujemy fragmenty jego wspomnień)